Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

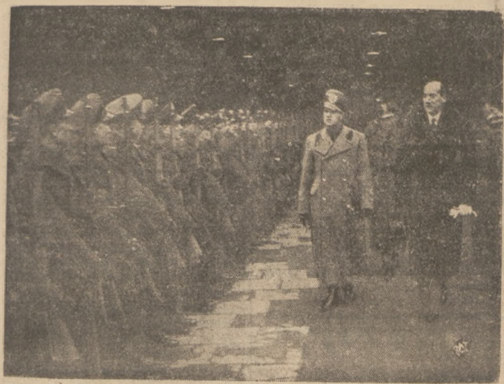
»ISKRA«

ROK XXX | Poniedziałek 27 luty 1939 r. | Nr. 58

Adres: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admin. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Minister Ciano przyjęty na audiencji
u Pana Prezydenta RP.



Min. Ciano w towarzystwie min. Becka przed frontem kompanii honorowej.

WARSZAWA, 26.2. PAT. O godz. 13 P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki przyjął na Zamku Królewskim na audiencji ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano.

Min Ciano towarzyszył min. Beck

Na śniadaniu wydanym na Zamku Królewskim przez P. Prezydenta R.P. prof. Mościckiego i panią Marię Mościcką dla ministra spraw zagr. Włoch hr Ciano i hr. Eddy Ciano, w którym wziął udział Marszałek Śmigły Rydz, obecni byli ze strony włoskiej: ambasador Italii w Warszawie baron di Valentino oraz baronowa di Valentino, ambasador Gino Butti, dyrektor departamentu politycznego spraw europ. i śródziemn. we włoskim M.S.Z. hr. Leonardo Vittorio i in.

Ze strony polskiej obecni byli m. in.: wicepremier Kwiatkowski, minister spr zagr. J. Beck i pani Beckowa, min. Świętosławski, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, wicemin. Szembek, ambasador R.P. w Rzymie gen. Wieniawa-Długoszowski oraz generalicja i wyżsi urzędnicy M.S.Z.

Odsłonięcie pomnika
ku czci pułkownika Nullo

WARSZAWA, 26.2. PAT. Dziś odbyła się w stolicy uroczystość odsłonięcia pomnika bohaterskiego rycerza o wolność narodu włoskiego i polskiego, płk Francesco Nullo, obywatela miasta Bergamo, poległego w powstaniu w bitwie pod Krzykawką, dnia 5 maja 1863.

Pomnik bohaterskiego Włocha płk Nullo, poległego na ziemi polskiej, ofiarowany przez miasto Bergamo naszej stolicy, stanął w pięknej dzielnicy u wylotu ulicy jego imienia na placu przy ul. Frascati.

Z okazji dzisiejszej uroczystości wokół pomnika z wysokich masztów, zakończonych godłami m. Bergamo i Warszawy spływały do ziemi długie flagi o barwach narodowych włoskich i polskich. Wzdłuż ulicy Frascati stanęły liczne delegacje młodzieży szkolnej, u stawiły się poczty sztandarowe itd.

Na honorowym miejscu zasiedli weterani 1863 r. Na chodnikach zgromadziły się tłumy publiczności.

Przed godz. 11 na miejsce uroczystości przybyli p. minister spraw zagr. J. Beck, wiceminister spraw wojsk. gen. Głuchowski, podsekretarz stanu w M.S.Z. Szembek, ambasador polski w Rzymie gen. Wieniawa-Długoszowski, zarząd miejski w komplecie z prezydentem miasta Starzyńskim, przedstawiciele związków kombatanckich z komendantem gł. federacji PZOO. gen. Jarnuszkiewiczem, delegacje korpusu oficerskiego, przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

Ze strony włoskiej przybyli: delegacja miasta Bergamo z podestą Carillo Pessenti Pigua oraz sekretarzem generalnym partji faszystowskiej p. Orfeo Sellani, członkowie ambasady włoskiej oraz kolonja włoska w stolicy.

O godz. 11 przy dźwiękach „Giovinezzy" przybył minister hr Ciano w towarzystwie ambasadora Włoch di Valentino oraz świty. Minister hr. Ciano po przyjęciu raportu od kompanii honorowej przeszedł przed jej frontem.

Po wysłuchaniu hymnu narodowego włoskiego, odegranego przez orkiestrę p. min. hr. Ciano w towarzystwie min. Becka, wiceministra spr. zagr., wojsk. gen. Głuchowskiego oraz ambasadorów bar. a. di Valentino i gen. Wieniawy Długoszowskiego przeszedł przed pomnik. Ze specjalnie przygotowanej trybuny przemówienie wygłosił podesta Bergamo p. Carillo Pessenti Pigua.

W odpowiedzi przemówienie wygłosił prezydent m. Warszawy St. Starzyński prosząc ministra hr. Ciano o odsłonięcie pomnika.

Przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego min. hr. Ciano dokonał odsłonięcia pomnika płk. Francesco Nullo.

Przed pomnikiem wieniec złożył hr. Ciano, następnie złożyli wiązanki kwiecia delegacja m. Bergamo, zarząd m. st. Warszawy i delegacja pułku im. Francesco Nullo.

Odjeżdżającego z uroczystości ministra hr. Ciano zebrane tłumy publiczności żegnały serdecznymi owacjami



Ks. prymas Hlond - sekretarzem stanu?

WATYKAN, 26.2. — Zastanawiając się nad kandydaturami na papieża, — dziennik „Regime Fascista", redagowany przez b. sekretarza partji — Farinacciego, publikuje bardzo znamienne rozważania.

„Jest rzeczą obojętną — pisze dziennik — czy taki papież będzie Włochem, czy pochodzić będzie z innej narodowości, bo religia nie zna żadnych granic".

Rzymski korespondent berlińskiego „Angriffu" donosi, jakoby w kolegjum kardynalskim utwierdzało się przekonanie, że potrzymanie tradycji powierzania władzy papieskiej Włochowi nie jest w tej chwili niezbędne. Zatem papieżem lub sekretarzem stanu mógłby zostać cudzoziemiec.

Jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko sekretarza stanu wymienia „Agriff" ks. kard. Hlonda, podkreślając, że ma on za sobą poważanie Kurii i poparcie kardynałów postępowych a głównie francuskich.

Na fali 19.84 m.

CITA DEL VATICANO, 26.2 (PAT.) Podczas conclave watykańska stacja radiowa będzie regularnie nadawała po zakończeniu każdego głosowania transmisję na fal. 19,84 mtr. Na placu św. Piotra zainstalowano głośniki, które oznajmią wielką nowinę „habemus pontificem".

Wojna się kończy

Hiszpania rządowa bez legalnych władz
Ostatnie chwile republiki hiszpańskiej

PARYŻ, 26.2 (PAT). W kołach politycznych Paryża krążą pogłoski, twierdzące, jakoby gabinet republikańskiej Hiszpanii Negrina miał zamiar najpóźniej podać się do dymisji. Z chwilą złożenia urzędu przez prezydenta Azanę funkcję jego powinien przejąć prezydent Kortezów Martinez Barrio. Barjo jednak, bawiący obecnie również w Paryżu, nie ma możności zwołania Kortezów dla dokonania wyboru prezydenta, tak że z chwilą ogłoszenia uznania rządu gen. Franco de jure republikańska Hiszpania znajdzie się bez legalnych naczelnych władz państwowych.

Gmach ambasady hiszpańskiej jest całkowicie zamknięty i dziennikarze ani też interesanci nie są wpuszczani do wewnątrz. Co pewien czas wjeżdżają w bramę gmachu auta ambasady i opuszczają ją po kilku minutach, udając się w nieznanym kierunku. W kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że obecny ambasador republikański Hiszpanii kończy swoje przygotowania do opuszczenia gmachu, który w przyszłym tygodniu przekazany zostanie przedstawicielowi generała Franco.

OFICJALNY KOMUNIKAT O ROZMOWACH SEN. BERARDA

BURGOS, 26.2 (PAT). Ministerstwo spraw zagr. ogłosiło następujący komunikat: „Rozmowy między sekr. Berardem a ministrem spraw zagranicznych gen. Jordana odbywały się w atmosferze wzajemnej kurtuazji i pozwoliły w zadawalniający sposób rozwiązać szereg zagadnień istotnych dla obu rządów. Po podpisaniu układów sen. Berard pożegnał się z min. Jordaną i wyjechał do Francji, uważając, że oficjalna misja powierzona mu przez rząd francuski została ukończona.

PARYŻ, 26.2 (PAT). Dziś o godz. 9.30 sen. Berard przybył z Burgos do Paryża

Przerwa w procesie
o pobicie Polaków przez żydów w Zarkach

Jak już donosiliśmy, Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu rozpoczął w ub. tygodniu rozpatrywanie sensacyjnej sprawy o napad na rynku w Żarkach przez tamtejszych żydów na wracających autobusem z Zawiercia członków Stronnictwa Narodowego.

Podczas napadu ciężko pobity został Jan Szczęsny z Częstochowy.

Na ławie oskarżonych zasiadło 21 żydów. Wyrok w procesie spodziewany był w sobotę, jednakże rozprawa w tym terminie nie została ukończona.

Ze względu na powołanie lekarzy-biegłych którzy mają orzec czy Szczęsny otrzymał ranę postrzałową czy tłuczoną rozprawę przerwano do dnia 2 marca.

Sensacją podczas rozprawy było aresztowanie na sali sądowej jednego ze świadków, który podczas śledztwa zeznaniami swymi obciążył oskarżonych, natomiast podczas rozprawy zeznawał zupełnie inaczej.

Aresztowanego przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Największa rzadkość tej zimy: śnieg

CZERNIOWCE, 26.2 (PAT). W Karpatach rumuńskich (Predeal) pada śnieg. Nowa warstwa śnieżna osiągnęła już grubość 15 cm.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Walne zebranie PZPN-u

3 kluby wejdą w tym roku

do Ligi Państwowej

W ub. sobotę rozpoczęło się walne zebranie PZPN. Obrady zagaił płk Głabisz, po czym obecni uczcili pamięć zmarłych działaczy piłkarskich: Hemmerlinga i Pietrzykowskiego.

Przewodniczącym zebrania został delegat łódzki, p. Konopka. Z kolei rozwinęła się dyskusja nad sprawozdaniem zarządu, która w przeważnej swojej części obracała się dokoła meczu z Francją oraz nieporządków, panujących na obozie treningowym w Katowicach. Większość delegatów podkreślała ryzyko, jakie musiała nastręczyć zimowa wyprawa nieprzygotowanej jedenastki polskiej do Francji, gdzie piłkarze grają przez okrągłe 12 miesięcy.

W odpowiedzi przemówił płk Głabisz, który podkreślił, że na podstawie dotychczasowej praktyki, zimowe wyjazdy piłkarzy przynosiły zazwyczaj dobre rezultaty. Niestety, obóz treningowy, poprzedzający mecz z Francją, nie udał się ze względu na mrozy i śnieg. Gdy wyszły na jaw nieporządki i brak dyscypliny, PZPN wkroczył z całą surowością i winnych ukarał.

W dalszym ciągu dyskusji delegat Poznania p. Seidner wypowiedział się przeciwko projektowi PZPN, aby na 8 miesięcy letnie zaangażować trenera angielskiego. P. Seidner wystąpił z propozycją zaangażowania na stałe trenera niemieckiego ze względu na możność łatwiejszego porozumiewania się z graczami, jak również na podobieństwo stylów gry piłkarzy obu krajów.

Skarbnik PZPN p. Nikolski w odpowiedzi na zapytania delegatów odnośnie wysokich kosztów organizacji meczów międzypaństwowych, udzielił wyczerpujących informacyj. Jak wynika z wyjaśnień p. Nikolskiego, największą pozycję stanowi koszt sprowadzenia graczy i sędziego. Tak np. sprowadzenie sędziego Eklinda ze Sztokholmu na mecz Polska—Jugosławia w Warszawie kosztowało około 1200 zł.

Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża wyjaśnił, że nie ponosi odpowiedzialności za nieporządki na obozie w Katowicach przed meczem z Francją. P. Kałuża, który utrzymuje się z pracy nauczycielskiej, nie dysponuje czasem i tylko sporadycznie dojeżdżał do Katowic. Opiekę nad obozem sprawował kapitan związkowy śląskiego OZPN p. Lubina i jego też należy obarczyć odpowiedzialnością za wypadki, które tam zaszły.

Po zamknięciu dyskusji na wniosek delegata Łodzi udzielono ustępującemu zarządowi PZPN absolutorium z podziękowaniem.

Po południu po przerwie obiadowej odbyły się dalsze obrady walnego zebrania PZPN. Na porządku dziennym znajdowały się liczne wnioski, dotyczące zmian statutu i postanowień PZPN.

Najwięcej zainteresowania wywołał wniosek Śląska o zniesienie autonomii Ligi. Za wnioskiem tym padło 171 głosów przeciw 149. Tym samym wniosek upadł, gdyż nie uzyskał wymaganej w tym wypadku kwalifikowanej większości 2-3 głosów.

Drugi wniosek śląski o dopuszczenie do rozgrywek ligowych dwóch klubów śląskich ze względu na dużą liczbę klubów w tym okręgu, odrzucono.

Wnioski kilku okręgów w sprawie przywrócenia karencji nie uzyskały także większości. Wniosek Krakowa, aby gracz, wykreślony przez jeden klub nie mógł grać w żadnym innym klubie przez dwa lata, został odrzucony.

Wniosek Ligi o powiększenie liczby klubów ligowych do 12 z tym, że powiększenie nastąpi stopniowo w ciągu 2 lat, został zmodyfikowany przez walne zebranie w tym sensie, że powiększenie nastąpi już w roku bieżącym. Z Ligi spadnie jeden klub, na którego miejsce wejdą trzy.

W dalszym ciągu walnego zebrania PZPN, które odbyło się w niedzielę w Warszawie, dokonano uzupełniających wyborów. Do zarządu weszli wszyscy wylosowani działacze z inż. Przeworskim na czele jako wiceprezesem.

Z uchwał na uwagę zasługują: przydzielenie części okręgu kieleckiego i Starachowic do Warszawy, a Kalisza, Koła i Konina do Poznania. Poza tym zatwierdzono terminarz meczów międzypaństwowych.

Wnuk--Wisła Zakopane akademickim mistrzem świata

w kombinacji klasycznej

Akademickie igrzyska zimowe zostały zakończone. Jak wiadomo z powodu niedostatecznych warunków śniegowych w Trondheim (Norwegia) przeniesiono je do pobliskiego Lillehammer.

Ostatnią konkurencją narciarską igrzysk były skoki. W konkursie skoków do kombinacji zawodnicy polscy, którzy uzyskali bardzo dobre rezultaty w biegu na 18 km. nadrobili jeszcze skokami, tak że w biegu złożonym zajęli dwa pierwsze miejsca.

Mistrzem akademickim świata na rok 1939 został Wnuk Mieczysław — Wisła Zakopane, a wicemistrzem jego kolega klubowy Marian Orlewicz. Trzecie miejsce przypadło dopiero Norwegom.

Wnuk uzyskał w kombinacji notę 441,2, skoki do kombinacji miał on 44.5 i 44,5 m., 2) Orlewicz nota 438,4, skoki 41 i 41 m., 3) Lundberg — Norwegia, nota 426,15, skoki 47 i 48 m.,

W konkursie skoków otwartych powiodło się naszym zawodnikom nieco gorzej, ale też znaleźli się na czołowych miejscach. Skocznia w Lillehammer — jest mała, dopuszcza ona najwyżej do skoków 50 metrowych. Konkurs otwarty wygrał znany zawodnik norweski Solid, mając skoki 49 i 49.5 m. notę 224,4, 2) Coll — Norwegia 47 i 46,5 m. nota 220,5, 3) Mueller Ellersen — Szwecja 215,1, skoki 45 i 47,5 m., 4) Covi — Finlandia 214,0, skoki 45 i 47 m., 5) Wnuk — Polska 201,2, skoki 40,5 i 46, 6) Orlewicz 198,8, skoki 38.5 i 41.5 m.

CZECHOSŁOWACJA MISTRZEM W HOKEJU

Decydujący o mistrzostwie akademickim świata mecz hokejowy rozegrany został w Trondheim wobec 4000 widzów pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami. Zwyciężyli Czesi 1:0. Bramka padła w pierwszej tercji.

Jugosławia, Węgry i Polska

w rozgrywkach o puchar Europy Srodkowej

W sobotę odbyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja tenisowa z udziałem delegatów państw, biorących udział w rozgrywkach o puchar środkowej Europy.

Na konferencję przybyli jedynie delegaci Węgier, Jugosławii oraz Polski. Włochy ze względu na powołanie do wojska najwybitniejszych tenisistów zrezygnowały w br. z udziału w rozgrywkach, Niemcy również nie wezmą udziału w rozgrywkach, gdyż najlepsi ich tenisiści mają zajęte terminy. Do tegorocznych rozgrywek zgłosiły się zatem trzy państwa (Polska, Jugosławia i Węgry). W tych warunkach postanowiono czas trwania rozgrywek skrócić z 2 lat do 1 roku.

Przewodniczącym komitetu pucharowego na rok 1939 wybrany został prezes Polskiego Związku Lawn-Tenisowego inż. Miller, sekretarzem generalnym i delegatem do komisji wykonawczej — wybrano dr. Ożgę.

Na konferencji postanowiono zaprosić do przyszłorocznych rozgrywek również i Rumunię.

Leśnicy ze Lwowa

WYGRYWAJĄ PIERWSZY ETAP MARSZU ŻUŁÓW—WILNO

W sobotę rozpoczął się w Żułowie przy pięknej słonecznej pogodzie 4 tradycyjny marsz narciarski z Żułowa. Ogółem w marszu patrolowym bierze udział 68 zespołów, ponadto w konkurencji indywidualnej startuje 35 zawodników i 8 pań.

Przy dość dobrych warunkach śnieżnych narciarze odbyli pierwszy etap (30 km) marszu z Żułowa do Niemenczyna. Od Różanki, odległej o 12 km od Niemenczyna rozpoczęła się nadzwyczaj zacięta i emocjonująca walka na trasie o prowadzenie pomiędzy wileńskim AZS a PW Leśników Lwów. Wygrał zespół Leśników w czasie 4:30,01 sek., 2) AZS (Wilno) 4:31,10sek.

W konkurencji pań pierwszą była Lawrynowiczówna; czas 5:11,22 sek. W konkurencji indywidualnej panów prowadzi Starkiewicz (AZS Wilno) 3:63,49.

Po pierwszym etapie wycofało się z zawodów około 5 patroli i kilku zawodników indywidualnych.

KRONIKA SPORTOWA

NIEMCY — JUGOSŁAWIA 3:2 (1:2)

Niespodziewany przebieg miało spotkanie piłkarskie Jugosławia — Niemcy, rozegrane wczoraj w Berlinie. Goście mile rozczarowali swą niespodziewanie skuteczną i szczęśliwą grą. W pierwszej połowie połowie Jugosłowianie prowadzą 2:1. W drugiej połowie Niemcy mają znaczną przewagę i w tym czasie zdobywają dwie dalsze bramki.

AKS (Chorzów) — DĄB (Katowice) 7:1 (5:0)

W Chorzowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy powyższymi zespołami, zakończony wysokim zwycięstwem AKS. Bramki zdobyli Pytel 3, Wostal 2, Piątek i Pochopin po jednej. Jedyną bramkę dla gości zdobył Mieczko z karnego.

RUCH (W. Hajduki) — ODRA (Piekary) 4:0

Gościnny występ Ruchu w meczu propagandowym w Piekarach Śląskich, zakończył się jego zwycięstwem.

CRACOVIA — SLAVIA RUDA 7:0 (1:0)

Mecz odbył się w Krakowie. Gospodarze mieli bardzo wyraźną przewagę.

WISŁA — OLSZA 5:1 (3:0)

LTC PRAGA — BERLIN 6:0

W piątek wieczorem rozegrany został w Berlinie mecz hokeja lodowego pomiędzy drużyną LTC Praga a reprezentacją Berlina. Zwycięstwo odniosła drużyna czeska w wysokim stosunku 6:0.

NAJBLIŻSZE MECZE POLSKICH BOKSERÓW

Polski Związek Bokserski zdecydował się, że w dniu 12 marca rb. bokserzy polscy rozegrają dwa spotkania międzypaństwowe, a mianowicie w Rydze z Łotwą i w Poznaniu z Włochami.

W tydzień później, 19 marca, rozegrany zostanie we Lwowie mecz Polska—Finlandia.

NORDIA — MAKABI 16:0

W meczu pięściarskim o mistrzostwo klasy B Makabi Sosnowiec spóźniła się na start z Nordią, wobec tego ta ostatnia otrzymała walkower 16:0. W spotkaniu towarzyskim wygrała Makabi 12:4.

34 TYSIĄCE ZŁ NA PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE W ROKU 1939

Na posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego rozpatrzono projekt budżetu na rok 1939. Wysokość budżetu ustalono na 42 tys. Po stronie wydatków przeznaczono 34 tys. zł na przygotowania przedolimpijskie w 10-ciu związkach państwowych.

Postanowiono zwrócić się do szeregu wybitnych osób w większych miastach Polski z prośbą o objęcie stanowisk kierowników komitetów olimpijskich.

Artystka francuska

W POLSKIM RADIO

Dnia 27 bm. o godz. 21 wystąpi przed mikrofonem francuska śpiewaczka Maria Berenitta; wybrała ona do swego recitalu program bardzo piękny, który pozwoli poznać artystyczne możliwości śpiewaczki. Będą to arie z Kantaty Bacha, „Mesjasza" Handla, z starofrancuskiej opery „Orfeusz" Clerambault, z „Fletu Czarodziejskiego" Mozarta i inne.

—oOo—

Tragarz z Sosnowca

KRADŁ APARATY RADIOWE W SAMOCHODACH

Zatrudniony jako tragarz w jednej z firm sosnowieckich Icek Ginsberg, często robił wypady do Katowic, a następnie z łupem wracał do Sosnowca i tu u znajomych paserów sprzedawał skradzione przedmioty.

W grudniu ub. roku Ginsberg włamał się do garażu jednego z przemysłowców katowickich i skradł tam z zagarażowanego samochodu aparat radiowy, akumulatory, a następnie znajdującą się w samochodzie maszynę do pisania.

Zawiadomione o kradzieży władze policyjne w drodze wywiadów stwierdziły, że kradzieży dokonała dobrze zorganizowana szajka złodziei, w której członkiem był również i Ginsberg. Skradzione rzeczy odnaleziono, a aresztowany Ginsberg nie chciał wydać wspólników, wypierając się winy.

Przesłuchani świadkowie zeznali jednak na niekorzyść Ginsberga i w rezultacie przeprowadzonej rozprawy sąd grodzki skazał go na 8 miesięcy więzienia.

W rytmie harcerskiego marszu...

Zjazd hufcowych ZHP w Sosnowcu

Wczoraj, jako w drugi dzień Zjazdu uczestnicy wysłuchali mszy św. w kościółku kolejowym w Sosnowcu.

O godz. 9.30 nastąpiło otwarcie obrad w Domu Społecznym przez Naczelnika Harcerzy **inż. Z. Trylskiego**, który zarazem wygłosił referat na temat: „Sytuacja obecna, a rzut oka wstecz na pracę Organizacji Harcerzy w ciągu ostatnich 3 lat".

W głęboko ujętym przemówieniu — prelegent zobrazował dorobek Głównej Kwatery osiągnięty w ramach wyścigu pracy oraz wskazał braki, których usunięcie leży w możliwości Komend Hufców.

Sprawy gospodarcze i posunięcia Gł. Kw. w tej dziedzinie rozwinął obszernie szef Głównej Kwatery **hm. T. Borowiecki**, ilustrując cyfrowo dane odnośnie **Funduszów Żelaznego i Gospodarczego**, których zbiórka została zainicjowana w roku bieżącym.

Po kierowniku Wydz. Drużyn hm. Domańskim zabrał głos hm. **major Ratajczak**. Gorąco i entuzjastycznie oklaskiwany przez zebranych, major Ratajczak referował sprawy kontaktu z władzami wojskowymi, stwierdzając, że o ile chodzi o przygotowanie do obrony kraju — **Harcerstwo idzie dobrą i rzetelną drogą**, tchnąc w młodzież najlepsze wartości.

W obradach wzięło udział około 300 uczestników: Hufcowych, Kom. Chorągwi i Instruktorów.

Poza tym Zjazd zaszczycili swoją obecnością: wiceprzewodnicząca Z. H. P. p. Opęchowska, prezes Z.O. inspektor Luchowiec, wiceprzewodniczący Z.O. dyr. Mazur, delegat Kuratorium red. dr Szczygieł, red. Kapiszewska i in.

Zjazd zakończono o godz. 15.30 odśpiewaniem hymnu harcerzy.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w najbliż. numerze „Czuwaj".

TO BYŁO TAK:

ZEZWIERZĘCENIE

W różny sposób określa się na łamach pism osobników, którzy popisali się jakimś, krew w żyłach ścinającym występem.

Ale są pewnego rodzaju formułki, które co pewien czas ukazują się w tym samym brzmieniu.

Na przykład:

„Krwawy zbir w sidłach policji".

„Zwyrodniały truciciel ujęty!"

„Groźny opryszek grasuje".

Dziki, krwawy, groźny, zwyrodniały, ohydny — oto cykl przymiotników, wzmacniających wyrazistość epitetów w rodzaju „zbira" lub „opryszka".

Ale najbardziej dosadne określenia zaczerpnięte są z zoologii.

Używa się ich do szlagierów kryminalnych najgrubszego kalibru.

Brzmią one:

„Bestia w ludzkim ciele".

„Zezwierzęcenie".

„Człowiek — zwierz mordował masowo".

I t. d.

Sam nie raz dawałem takie tytuły.

I na nic nie zwróciłem uwagi.

Patrzyłem na te ociekające krwią wiadomości o faunie rodzaju ludzkiego — i nic.

Po prostu przyzwyczaił się człowiek.

A tu nagle okazuje się, że w tytułach tych tkwi nonsens, a używanie ich jest grubym nietaktem wobec Maćków i Azorków.

Mianowicie przeczytałem protest „Stowarzyszenia opieki nad zwierzętami" skierowany właśnie przeciw tym tytułom.

„Czy można — pyta SONZ — porównywać człowieka do zwierzęcia?

Przenigdy!

Zwierzę nie potrafi wykombinować tak wyrafinowanych okrucieństw i nie dokona zbrodni z taką premedytacją, jak człowiek! Wiarołomcy, szalbierze, wyzyskiwacze itp. jednostki świadomie popełniające niecne uczynki — nie istnieją ani w psim, ani w kocim, ani w żadnym innym rodzie zwierzęcym!

Nie! Nie można porównywać zwierząt do ludzi!"!

Zgadzam się z tym w zupełności.

Nie będę używał więcej takich tytułów.

I w stosunku do ludzi stanę się trochę bardziej krytyczny.

Bo człowiek, moim zdaniem, to... zwierzę w ludzkim ciele...

MILCIO

MODY.

WIOSNA W MODZIE

Wiosna zaczyna się od błysku czarnej lśniącej słomki na kapeluszu. Tego wymaga od nas tradycja. Praktyczne względy również przemawiają za tym. Nowy czarny kapelusz nada się z całą pewnością do futra, a w razie potrzeby do pierwszego po futrze ciemnego płaszcza. Ale im bliżej rzeczywistej kalendarzowej wiosny, tym kwestia nowego kapelusza staje się coraz bardziej zasadniczą. Nikt by chyba nie chciał wystroić się na wiosnę na zarogo i paradować w kapeluszu, który go oszpeci. Tegoroczny sezon wiosenny postawił modnisię wobec jednej rewolucji w dziedzinie kapeluszowej. Po okresie wysokich rur i kominów na głowie — nastąpił okres wręcz przeciwny. Modny kapelusz jest płaski, jak deserowy talerzyk. A prócz tego: płaski i — maleńki. Modny kapelusz nosi się właściwie nie na głowie, tylko na czole. Kto chce wyglądać młodo, może ten sam kapelusz nosić z tyłu, na karku, na kształt aureoli. Modny kapelusz dobiera się do fryzury, w każdym bądź razie oba te atrybuty muszą być ze sobą w doskonałej zgodzie. Paryscy fryzjerzy i modystki porozumiewają się ze sobą w tej kwestii. Istnieją kapelusze do wysokich i do niskich fryzur.

Nowa fryzura, mało jeszcze u nas znana, tak zwana fryzura „à la Dauphin", jest czymś w rodzaju podwiniętego warkocza spiętego klamerką lub przewiązanego wstążką. Fryzurze tej odpowiada staroświecki toczek przybrany kwiatami. Ale nawet najmniejszy i najskromniejszy kapelusik wymaga bogatego i urozmaiconego przybrania. Ptaki, strusie piórka farbowane na wszystkie możliwe kolory, kwiaty, owoce, wstążki i woalki — oto mniej więcej motywy dekoracyjne tegorocznej mody kapeluszowej. Zasadniczą jej cechą jest staranne unikanie modeli typu standaryzowanego. Każdy kapelusz jest oddzielnie projektowany z myślą o tej tylko klientce, która ma go nabyć. A jednak już w tej chwili można przewidzieć, jaki typ kapelusza przyjmie się i czego należy trzymać się przy wizycie u modystki. Na pierwszy plan wysuwają się kanotierki z grubej słomy o niewielkich rondach. Kanotierki przybiera się kwiatami i wstążkami, rzadziej piórami. Różowy model filcowy przypominający kapelusze w stylu cesarzowej Eugenii zdobią nie tylko strusie pióra i kwiaty, ale również woalka. Zmodernizowany beret nosi się z fantazją na bakier i nisko na czole, kapelusz przechylony jest wyraźnie na prawą stronę.

Istnieje szereg nowych koncepcji wiązania woalek. Kto chce, żeby woalka przylegała ciasno do twarzy, musi ją wiązać wokół szyi na karku. Niektórym paniom ładnie jest w woalkach opadających na twarz tylko z góry, do wysokości noska. Niektóre znów panie, którym bardzo zależy na tym, żeby pokazać światu swoje oczy w całej krasie, noszą woalki tylko od dołu twarzy. Oczy nie tylko, że nic przy tym nie tracą, ale jeszcze nabierają osobliwego blasku i tajemniczości. Najwdzięczniej wygląda lekka mgiełka woalki dookoła kapelusza, rzucająca tajemniczy cień na całą twarz.

CELINE.

PROGRAM RADIOWY

PONIEDZIAŁEK 27 LUTEGO

6.30 „Dzień dobry"—wesoły montaż płytowy 6.36 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: „Jak Bartosz Głowacki zdobywał moskiewskie armaty" 11.20 Menuety (płyty) 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników 13.30 „Opera" audycja muzyczna dla liceów 14.00 Muzyka obiadowa 14.30 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży „Awantura o Basię" słuchowisko w-g powieści Kornela Makuszyńskiego 15.30 Muzyka obiadowa 16.03 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika naukowa 16.35 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka 17.00 Wielkie stolice Europy: „Berlin" pogadanka 17.15 Mazury i polki Nikorowicza—twórcy chorału— audycja muzyczno-słowna 17.50 Rozwój komunikacji lotniczej — pogadanka 18.00 Za miedzą — audycja słowno-muzyczna 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Francuskie piosenki (płyty) 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Recital śpiewaczy Marii Beranttka (Francja) 21.40 Nowości literackie 22.00 „Śląska ozytyaki" 22.30 Koncert rozrywkowy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

27 Luty

Poniedziałek

Anastazja p.

Jutro: Roman op., Teofil m.

Słońca wsch. 6.53, zach. 17.34

Księżyca wsch. 10.31, z. 1.45.

HISTORIA PODAJE:

1838 Rozstrzelanie w Wilnie Szymona Konarskiego.

1861 Rozruchy w Warszawie i śmierć 5 Polaków.

1868 Zmarł w Schlüsselburgu Waler. Łukasiński, działacz, więziony 40 lat.

AFORYZMY:

Najgłośniejszy nie zawsze jest najlepszym śpiewakiem.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pani i cowboy"

PATRIA: „LUDZIE ZA MGŁĄ".

EDEN: „Żebrak w purpurze"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9

L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10

W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

Teatr w Katowicach

Poniedziałek 27 bm. godz. 19 — „Dlaczego zaraz tragedia" (dla bezrobotnych).

Wtorek 28 bm. godz. 20 — „Ptasznik z Tyrolu" (występ M. Karwowskiej i J. Popławskiego).

KURS

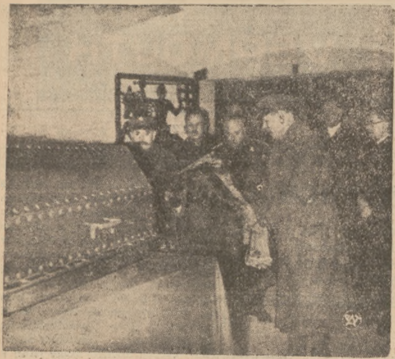
RATOWNICZO - SANITARNY

Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju — koło lokalne w Sosnowcu organizuje 40 godzinny kurs ratowniczo - sanitarny dla członkiń koła i pań z innych organizacji.

Wykłady prowadzone będą przez lekarza wojskowego, odbywać się będą 3 razy w tygodniu, we wtork., środy i piątki od godziny 10 do 12 rano w lokalu Stowarzyszenia Techników (ul. 3-go Maja 25)).

Początek kursu we wtorek, dnia 28 bm.

Zgłoszenia na pierwszym wykładzie.



Moment złożenia przez ks. Coburg-Gotha w imieniu kombatantów niemieckich wieńca u trumny Marszałka Piłsudskiego.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

59)

Pogrążony w tego rodzaju myślach, nie wiedział nawet, kiedy znalazł się przed swym domem. Zanim skręcił do bramy, zatrzymał się przez chwilę na chodniku, nie wiedząc wcale dlaczego to uczynił. Po prostu zostało to podyktowane jakimś niezrozumiałym odruchem. I właśnie ten sam odruch skierował spojrzenie hrabiego na szczupłą postać jakiegoś licho ubranego mężczyzny, który wolno przechadzał się przed jego domem. Człowieka owego było tym łatwiej zauważyć, że w miejscu tym nie wielu pojawiało się już przechodniów, a w dodatku ten nie spieszył się jak inni, lecz postawiwszy futrzany kołnierz, dobrze już podniszczonego palta, snuł się tu obok samego muru, unikając wyraźnie czyjegokolwiek spojrzenia.

Piękne myśli Grodeckiego pierzchnęły gdzieś w jednej chwili, jak stado spłoszonego ptactwa. Tak niedawno przytłumione obawy wypełniły na nowo wszystkie komórki jego mózgu. Ten skromny człowieczyna, na którego jeszcze niedawno nie zwróciłby nawet uwagi, urósł w przewrażliwionej imaginacji hrabiego do potężnego wroga, który czyha na jego wolność, a może nawet i życie. Wprawdzie nie widział dotąd nawet jego twarzy, lecz pewnym był niemal, iż oczy intruza błyszczą nie samowicie i nie trudno dostrzec w nich szyderczy wyraz triumfu: „A jednak się odnalazłem"...

Hrabia Grodecki całym wysiłkiem woli przywołał do mięśni tyle sił, ażeby poruszyć się z miejsca i postąpić naprzód choć parę kroków. I właśnie w tej samej chwili ów podejrzany nieznajomy, doszedłszy do rogu domu, zawrócił, a hrabia Grodecki omal nie wydał okrzyku przerażenia. Tak, nie myliły go bynajmniej przeczucia. Człowieka tego widział już, i to nie dawno, a jego obraz na zawsze zespolił się z osobą porucznika Hrymdewicza i jego katastrofą lotniczą. Ten właśnie młodzieniec był jedynym towarzyszem Stefana w hangarze, owej pamiętnej nocy, poprzedzającej ów straszny wypadek. — Tak, to był mechanik Salski — przypomniał sobie Grodecki nawet nazwisko, doznając pod wpływem tak silnego bodźca niezwykłej jasności myśli.

Panując nad nerwami, hrabia wyminął przechadzającego się młodzieńca i zniknął w bramie. Nerwowo pocisnął guziczek elektrycznego dzwonka i nie oderwał palca dotąd, aż zaalarmowany służący otworzył drzwi z pośpiechem.

— Czy nikt nie przychodził do mnie? — zapytał drżącym głosem.

— Nikt, panie hrabio — brzmiała spokojna odpowiedź lokaja.

Grodecki nieco odetchnął. Jeszcze kilkanaście sekund temu, tam na dole, był niemal pewny, że w jego mieszkaniu od dawna oczekują policyjni wywiadowcy, i dziwił się teraz sam sobie, że nie cofnął się, co powinien mu nakazać rozsądek, lecz śmiało, z iście desperackim zuchwalstwem pchał się niebezpieczeństwu prosto w gardło. A tymczasem nikt nie był, nikt o niego nie pytał.

Była to wprawdzie mała pociecha, lecz dla człowieka, przygotowanego na najgorsze i to wystarczało dla chwilowego odprężenia.

Hrabia Grodecki wyminął zaskoczonego nieco jego niezwykłym podnieceniem służącego i nie zrzucając futra, pobiegł do jednego z pokoi, wychodzących oknami na ulicę. Nie zapalając światła, ukrył się za firanką i ciekawie spojrzał na ulicę.

Mechanik Salski przechadzał się jak dotąd, lecz jego zachowanie się, jak hrabia stwierdził po dłuższej obserwacji, nie wyglądało na to, ażeby ten młody człowiek oddawał się w tej chwili jakimś detektywistycznym wyczynom.

— Albo ten człowiek jest nieprzeciętnym spryciarzem, człowiekiem przebiegłym i opanowanym do ostatnich granic, albo też mamy jedynie do czynienia ze zwykłym zbiegiem okoliczności — rozważał Grodecki, stojąc ze spłaszczonym przy szybie nosem. — Bo jakiż byłby właściwie cel takiego spaceru? — poddawał w coraz to większe wątpliwości swoje poprzednie, pesymistyczne przypuszczenia. — Jeżeli oczekiwał mojego powrotu do domu, to nastąpiło to już przed blisko kwadransem i jakaś akcja powinna się rozwijać dalej. Tymczasem tamten łazi tam i z powrotem, diabli wiedzą dlaczego... — Niepokój Grodeckiego ustępował powoli miejsca wzrastającemu zniecierpliwieniu. Chciał zbagatelizować to całe, urojone, jak w siebie wmawiał, niebezpieczeństwo, a jednak nie potrafił oderwać się od zapoconej własnym oddechem szyby. Zdawało mu się bowiem, że dokąd trzyma pod nieustannym obstrzałem spojrzeń owego młodego człowieka, dotąd nie może dosięgnąć go żadne niebezpieczeństwo.

(C. d. n.)

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61078

Redakcja interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskieg WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek. Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4